Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena 30 gr.

Nr 7. Kielce, dnia 1 października 1928 r. Rok 1.

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
ul. Kilińskiego № 19
godziny urzędowe
od 1—4 po poł.

PRENUMERATA:
W Kielcach 1.80 zł.
na prowincji 2.00 zł.
kwartalnie.

GŁOS WIERZYCIELI

ORGAN ZWIĄZKU
OBRONY WIERZYTELNOŚCI i PRAWA WŁASNOŚCI
W KIELCACH.

Konto czekowe P. K. O. № 65.515. Skrzynka pocztowa № 25.

Dwutygodnik -- wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Ogólno-krajowy Zjazd delegatów Związków Wierzytelności w Warszawie

w sprawie uzgodnienia projektów nowelizacji rozporządzeń waloryzacyjnych.

Życie organizacyj podobne jest do życia całego społeczeństwa, gdyż organizacja jako taka stanowi zawsze pewną całość zmierzającą do jednych, ściśle określonych celów.

Jak w życiu społeczeństwa zdarzają się takie wypadki, które zmuszają je do rzutu okiem wstecz na całą przeszłość—tak w życiu każdej organizacji też istnieją podobne chwile.

Są to walne zjazdy każdy twórca, artysta-malarz, rzeźbiarz, powieściopisarz i t. p., gdy pracuje nad swem dziełem, musi od czasu do czasu przerwać, swą robotę. zastanowić się nad całokształtem, to i owo poprawić, dodać lub odjąć.

Takąż rolę w życiu organizacyj odgrywają walne zjady.

Kielecki Związek Obrony Wierzytelności, najpotężniejsza tego rodzaju instytucja, posiadająca 30-ci większych oddziałów, rozrzuconych po całej Rzplitej, bierze czynny udział w walnym zjeździe, jaki się odbędzie w stolicy w dniu 14 października 1928 roku.

Fakt ten nie jest bez większego znaczenia politycznego i gospodarczego. W państwie naszem znajduje się setki tysięcy obywateli, pokrzywdzonych przez znane powszechnie rozporządzenia waloryzacyjne.

Wrodzone ludzkości poczucie sprawiedliwości musi przecież kiedyś zatryumfować. W praworządnem państwie ustawy, krzywdzące swych obywateli, nie mogą mieć miejsca.

I jakkolwiek wspomniane rozporządzenia waloryzacyjne dały się kiedyś do pewnego stopnia usprawiedliwić wyjątkowym stanem finansowym naszego kraju, kiedy to marka z zawrotną szybkością toczyła się w przepaść—dziś, w okresie stabilizacji waluty tego rodzaju stan rzeczy jest anachronizmem. Dlatego też należy się uznanie inicjatorom i organizatorom ogólno-krajowego zjazdu delegatów związków obrony poszkodowanych wojną i waloryzacją.

Związków, broniących wierzycieli i prawa własności, jest w Polsce kilka. Mają one jednakie programy i zmierzają do jednego celu.

Wymiana myśli w tym wypadku jest bardzo pożądaną, wprost konieczną.

Rozbieżności być nie może.

Październikowy więc zjazd w stolicy służyć będzie i tej sprawie. Należy przypuszczać, że wszystkie dotychczasowe bolączki jak organi-

zacyjne, tak i ogólnozwiązkowe zostaną po zjeździe warszawskim jeżeli nie całkowicie usunięte, to przynajmniej w dużej mierze zmniejszone.

Poza owemi powszechnemi zagadnieniami członków Kieleckiego Związku obchodzić będzie jeszcze jedna sprawa, czysto wewnętrzna, organizacyjna.

Przy ulicy Królewskiej odbywać się będą narady także delegatów wszystkich naszych oddziałów.

Obrady te scalą całkowicie postulaty poszczególnych Kół i Związek, jako całość, wystąpi na forum międzyzwiązkowem, silniejszy i na pewniejszych podstawach.

W bliższym kontakcie z Kielcami jest Warszawa, Kraków i Lwów, tworząc tem samem silniejszy front.

Zjazd Warszawski zatem odegra poważną rolę w życiu poszkodowanych wojną i pokrzywdzonych waloryzacją.

Członkowie z dalszych numerów „Głosu" dowiedzą się o przebiegu obrad i o ich rezultatach.

Tymczasem zaś należy życzyć Zjazdowi jaknajpomyślniejszego rozwoju i owocnych rezultatów.

Rewizja lex Zoll

Minęły czasy, kiedy wierzyciele należeli do najsilniejszych, najlepiej sytuowanych i najlepiej zorganizowanych warstw w społeczeństwie. Dziś warstwy gospodarczo bardzo silne, biorąc czynny udział w życiu gospodarczem, przemysłowcy, rolnicy, kupcy są dłużnikami, używającymi obcych kapitałów do rozszerzenia swych warsztatów i do prowadzenia produkcji na co raz wyższą skalę.

Natomiast wierzycielami są: szerokie rzesze drobnych inwestorów, urzędnicy i inteligencja zawodowa, wdowy, sieroty, oraz wszyscy ci, którzy wycofali się z czynnego życia zawodowego i środki swe oddali do dyspozycji drugim.

Cała historja gospodarcza wszystkich krajów jest historją wzbogacenia się warstw czynnych w produkcji — dłużników, kosztem jednostek, które z produkcji się wycofały — wierzycieli. Oczywiście okres wojenny i powojenny był okresem specjalnego pokrzywdzenia wierzycieli. Starał się temu w części zapobiec dekret waloryzacyjny, który uratował wierzycielom strzępy danych wartości.

Jednakże w całym szeregu przypadków dekret ten stanowi pokrzywdzenie wierzycieli. Występuje to zwłaszcza obecnie wyraźnie na jaw. Dekret waloryzacyjny był pisany w okresie w którym panowała jeszcze psychoza cyfr miljonowych. Gdy ukazał się dekret waloryzacyjny, w obiegu była jeszcze marka polska. Opory inflancji jeszcze nie opadły. Właściciele domów nie pobierali jeszcze żadnych dochodów stopa procentowa przekraczała 4—6 proc. na miesiąc, wartość własności nieruchomej była obniżaną przeważnie do jednej trzeciej, gdzieniegdzie do jednej piątej wartości przedwojennej. Kapitał obrotowy całego społeczeństwa był zniszczony, a podatek majątkowy wyczerpał go do reszty. Stąd nie można było nawet myśleć o przeprowadzeniu waloryzacji zobowiązań w pewnej wartości. Prof. Zoll, autor dekretu, piórem i słowem wywalczał w r. 1923 samo uznanie zasady waloryzacji, zakwestjonowanej wówczas przez szereg wybitnych osobistości ze świata prawniczego.

Dziś stosunki zmieniły się radykalnie Np. w dzisiejszych stosunkach niezrozumiałem jest zupełnie podział kraju na t. zw. strefy waloryzacyjne. Dlaczego np. domy we Lwowie mają płacić stawkę waloryzacyjną w wysokości 15 proc. od zahypotekowanych sum pożyczkowych, domy w Krakowie 20 proc., domy w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Kielcach 25 proc.? Dlaczego majątki ziemskie w województwie łódzkiem lub w niektórych powiatach województwa warszawskiego mają płacić 50 proc., a grunta poznańskie i górnośląskie 15 proc., Postanowienia te, mające może uzasadnienie w chwili wydania dekretu, obecnie straciły wszelki sens i są nieuzadnione w stosunkach faktycznych. Grunta poznańskie mają dziś taką samą cenę w stosunku do okresu przedwojennego. Jak np. grunta położone w kieleckiem, lubelskiem lub w Małopolsce.

Pokrzywdzenie wierzycieli dekretem waloryzacyjnem specjalnie jaskrawo występuje wówczas, kiedy osoby zarówno dłużnika, jak i wierzyciela pozostały te same, co przed wojną. Obecnie już większość objektów majątkowych w Polsce albo osiągnęła wartość przedwojenną, albo ją nawet przekroczyła. Np. domy dają już obecnie dochody naogół równe przedwojennym, biorąc pod uwagę zupełne zwolnienie własności miejskiej od ciężarów hypotecznych oraz znaczne złagodzenie ciężarów publicznych, ciążących na własności miejskiej w stosunku do przedwojny.

Dekret waloryzacyjny wydany został nieco przedwcześnie. Przedewszystkiem dlatego. że nastąpiła po nim dewaluacja złotego, a powtóre ponieważ stosunki gospodarcze kraju wykazywały jeszcze podówczas układ inflacyjny. Dziś, gdy opary inflacji już całkowicie upadły, należałoby za przykładem Niemiec (które przeprowadziły rewizję waloryzacje nawelą 13 lipca 1927 r.) przystąpić do częściowej rewizji dekretu waloryzacyjnego i obmyśleć środki złagodzenia tych postanowień, które są zbyt jaskrawem pokrzywdzeniem wierzycieli i interesów kredytu, zwłaszcza w przykładach, w których nie kolidowałoby to z sprawami nabytemi od osób trzecich. Niemcy przy rewizji waloryzacji nie cofnęły się przed naruszeniem praw, nabytych w zaufaniu do ksiąg gruntowych). Oczywiście sprawą najważniejszą i najpilniejszą byłoby załatwienie postulatu: „Waloryzacja w złotych w złocie, a nie w złotych nominalnych"

Dr. F. Z.

Przerachowanie wierzytelności hipotecznych

z tytułu niedopłaconego szacunku kupna-sprzedaży.

Kwestja sprawiedliwego rozwikłania zobowiązań zaciagniętych w walucie złotej przed wojną oraz zobowiązań, zaciągniętych w markach polskich, była i jest jak wiadomo, jednym z najbardziej zawiłych problemów, związanych pośrednio z reformą walutową i wchodzących w skład programu naprawy Skarbu i gospodarstwa społecznego. Kwestja powyższa, aktualna nietylko w Polsce, ale także we wszystkich państwach, dotkniętych inflacją, znalazła swoje rozwiązanie prawie we wszystkich państwach. Przytem rozwiązanie jej w Polsce w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14-go maja 1924 roku o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych jest bodaj najmniej wyczerpującem. W prawdzie obejmuje ono wszystkie niemal stosunki obligatoryjne, ale nie stara się żadnego rodzaju tych stosunków rozwiązać za zastosowaniem jak najdalej idącej bezwzględnej słuszności, która każe uwzględniać interes wierzyciela przedewszystkiem, a nie tylko dłużnika. Pozatem kierowanie się tu rzekomą koniecznością zachowania równowagi gospodarczej. Tymczasem przez zupełne podcięcie zaufania wierzyciela do dłużnika, mające swe źródło zasadnicze w powyższem rozporządzeniu, podcina się odbudowę kredytu.

Podobno myślą przewodnią wspomnianego rozporządzenia było jak najbardziej sprawiedliwie rozwiązanie stosunków obligatoryjnych, zachwianych wskutek braku stałego miernika wartości, jednak przerachowania wierzytelności hipotecznych na podstawie rozporządzenia jest tak krzywdzące wierzycieli, że słusznie spotkało się z energicznem ich protestem, mającem na celu uzyskanie zmiany, stawek przerachowania w rozporządzeniu przyjętem.

Punktem wyjścia opozycji na tem tle jest to, że rozporządzenia waloryzacyjne obniżyły wartość posiadanych przez wierzycieli praw i że domagać się słusznie trzeba podniesienia skali przerachowań. Żądanie to dziś jest tembardziej uzasadnione, że nieruchomości azyskały już realizację dochodzącą zupełnie do przedwojennej, podobnie jak i akcje na giełdzie stoją na poziomie równym prawie przedwojennej pełnej wartości w złocie.

Uchylenie zarządu państwowego.

W „Monitorze Polskim" ogłoszono rozporządzenia, których mocą uchyla się przymusowy zarząd państwowy nad znajdującem się w Polsce mieniem b. rosyjskiego Piotrogrodzkiego międzynarodowego banku handlowego oraz b. banku rosyjsko-azjatyckiego. Równocześnie odwołano zarządców państwowych p. p. dr. Stefana Wechsler-Wierzbickiego i Macieja Jamontta w Wilnie.

26 miljonów marek Niemcy są winni Polsce i nie chcą płacić.

Krajowemu zakładowi ubezpieczeniowemu w Królewskiej Hucie należy się od rządu niemieckiego tytułem ubezpieczeniowych wkładek przedwojennych z powodu podziału Sląska 26 miljonów marek zł.

Taki jest wyrok trybunału w Hadze.

Rząd niemiecki jednak mimo usilnych zabiegów tego zakładu należytości tej nie zapłacił, zasłaniając się planem Davesa. Około miljona marek w złocie należy się z tej sumy emerytalnej kasie kolejowej w Katowicach.

Obecnie robotnicze organizacje zawodowe na polskim Sląsku wypracowały memorjał w tej sprawie do międzynarodowego urzędu pracy w Genewie, aby urząd ten zajął się wymienioną sprawą, ponieważ idzie tu o zwrot socjalnych wkładek robotniczych oraz urzędników prywatnych.

Rząd niemiecki wogóle stoi na tem stanowisku, żeby nic nie płacić Polsce.

Likwidacja mienia byłych rosyjskich osób prawnych.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca rb. o likwidacji mienia byłych rosyjskich osób prawnych specjalnie utworzony komitet likwidacyjny przystąpił do likwidacji majątku różnego rodzaju banków oraz t. p. instytucyj, znajdującego się na obszarze Polski.

W „Monitorze Polskim" z dnia 8 września r. b. nr. 207, zamieszczone zostało ogłoszenie, w sprawie likwidacji majątku, stanowiącego własność byłego rosyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń „Rosja". Z uwagi na to, iż wspomniane Tow. prowadziło ożywioną działalność na terenie b. Kongresówki i likwidacją pozostałego majątku zainteresowanych jest wiele osób, podajemy ważniejsze informacje w tej sprawie.

Artykuł 2 ogłoszenia głosi, iż w ciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia osoby interesowane mogą zgłaszać do komitetu swe roszczenia i składać dowody, stwierdzające ich zasadność. Osoby które już zgłosiły na ręce państwowego zarządcy przymusowego swe roszczenia nie są obowiązani powtórnie zgłaszać swych pretensyj.

Minister skarbu wyznaczył likwidatorom mienia wspomnianego Towarzystwa p. Stanisława Ziółkowskiego, który urzęduje przy ulicy Miodowej 11 w Warszawie.

Komitet likwidacyjny do spraw byłych rosyjskich osób prawnych urzęduje w gmachu Ministerstwa skarbu przy ulicy Rymarskiej № 3—6 w Warszawie.

Zamieszczając powyższe, zaznaczamy iż osoby zainterosowane nie powinny zwracać się ze swemi pretensjami do pokątnych doradców i t. p. oszustów, którzy mają na celu wyłudzić tylko od nieświadomych pieniądze, lecz należy bezpośrednio zwracać się pod wyżej wskazane adresy.

Wyrok Hagi
w sprawie zakładów w Chorzowie
Odszkodowanie za Chorzów może Polska wstawić do rachunku swych pretensyj do Niemiec.

Dnia 13 bm. w stałym Trybunale Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze zapadł w sprawie Zakładów azotowych w Chorzowie wyrok, który we wszystkich zasadniczych punktach stwierdza słuszność stanowiska Polski. Wyrok ten, który zapadł 9 głosami przeciw 3, został ogłoszony oficjalnie w dniu 14 bm.

Wyrok Hagi stwierdza niekwestjonowany w zasadzie przez Rząd polski obowiązek zapłacenia odszkodowania wskutek wywłaszczenia zakładów chorzowskich. Wyrok postanawia wbrew żądaniu Niemiec obliczyć odszkodowanie na podstawie wartości całego przedsiębiorstwa, zamiast, jak żądały Niemcy, osobnego obliczenia szkody na każdej ze spółek co mogło by prowadzić do podwójnego odszkodowania. Odszkodowanie należeć się będzie rządowi niemieckiemu zamiast jak żądał on, wpłacenia do „Deutsche Bank", na rachunek obu spółek prywatnych. Trybunał opierający się na wyroku swym z 1926 r. odmawia odliczenia wedle żądania Polski wartości praw skarbu niemieckiego w przedsiębiorstwie chorzowskiem których równowartość Rząd polski uważał za należącą się od niego komisjiod szkodowań. Dlatego też Trybunał nie uwzględnił wyroku sądu w Katowicach, nie kwestjonując, że może on mieć znaczenie w prawie wewnętrznem. Trybunał odmówił zatem żądaniu Polski wstrzymania postępowania do czasu, gdy komisja odszkodowań zapewni Rządowi polskiemu, że nie będzie od niego żądała wartości praw skarbu niemieckiego.

Równocześnię jednak Trybunał odmówił żądanego przez Niemcy stwierdzenia, że Polska nie mogłaby odmówić zapłaty odszkodowań. Trybunał uznaje się za niekompetentny do wydania żądanego przez Niemcy ogólnego zakazu potrącenia przez Rząd polski z sumy odszkodowań sumę należnych Polsce praw. Odmawia też zakazu potrącenia w jakiejkolwiek formie, choć przedstawiciel Niemiec żadanie to określił jako mające pierwszorzędne znaczenie i chociaż Trybunał przyznaje że o to właściwie sprawę rozbiły się rokowania polsko-niemieckie. Trybunał stwierdził bowiem, zgodnie ze stanowiskiem Rządu polskiego, że w pewnych wypadkach potrącenie byłoby słuszne, że jednak dotychczas Polska z żądaniem potrącenia nie wystąpiła.

Trybunał odrzuca dalej żądanie Niemiec zakazania Polsce eksportu wyrobów azotowych do Niemiec Włoch, Francji i Stan. Zjednoczonych do końca 1931 roku. Odrzuca też żądanie zakazania Polsce eksploatowania zakładów chorzowskich. Trybunał odrzuca również żądanie Niemiec, dotyczące dodatkowego odszkodowania „Bayerische Stickstofferke" za wykorzystanie przez Polskę z patentów i doświadczeń.

Celem ustalenia wartości przedsięb. Trybunał powołuje ekspertów, którym postawi pytania co do warości przedsiębiorstw w r. 1922, co do wartości, jakieby dziś miały w rękach dawnych przy uwzględnieniu wszelkiej okoliczności, m. in. metod i koniecznych wkładów. Na podstawie odpowiedzi ekspertów Trybunął określi sumę odszkodowań i warunki zapłacenia.

Po wyroku dołączyli poszczególni sędziowie opinję odrębną: brytyjski lord Finley, duński, Nihelm, hiszpański Altamira. kubański Busztamante. niemiecki Rabel i polski Erlich.

Równocześnie ogłoszono uchwałę Trybunału, poruczającą prezydentowi mianowanie 3 ekspertów, z których każdy przedstawi osobno umotywowaną opinję. Nadto każda ze stron może wyznaczyć asesora z głosem doradczym. Trybunał wzywa strony do złożenia 25.000 guld. na poczet kosztów.

Po odpowiedzi eksportów Trybunał odbędzie rozprawę, ma której strony będą mogły zająć stanowisko wobec ekspertyzy.

Sprawa likwidacji
Mienia Niemieckiego w Polsce.

W jednym z ostatnich numerów „Głosu Prawdy" ukazał się artykuł w sprawie stosunków polsko-niemieckich, w którym oświadczono, że o rewizji granic nie może być mowy i

> jeżeli istotnie rząd niemiecki zdecydował zaniechać wszelkiej myśli o porozomieniu z Polską i dotychczasowym prywatnym i cichym dążeniom różnych grup politycznych niemieckich do wywołania konfliktu o granice, nadać charakter oficjalny i otwarty, stoimy wobec nowej sytuacji, w której zamiast podróży polskich parlamentarzystów (na zjazd Unji międzyparlamentarnej — przyp. K. Z.) do Berlina, Polska musi przedsięwziąć daleko idące środki ostrożności. Mamy tu na myśli przedewszystkiem 40 tys. hektarów ziemi na naszych kresach zachodnich, pozostających w rękach niemieckich obywateli, a likwidacja których została wstrzymana dla ułatwienia porozumienia polsko-niemieckiego. Gdy próby porozumienia traktuje się wystąpieniami p. Groebego i „Deutsche Dipl. Pol. Korrespondez", sprawa likwidacji — przeprowadzonej zresztą bez żadnych ustępstw przez inne państwa które po wojnie odzyskały od Niemiec swoje terytorja — przedstawia się dla nas w innem świetle, — staje się palącą koniecznością.

Polemizując z poglądami wymienionego pisma „Kurjer Poznański" pisze:

> W ustępie tym jest bardzo cenne przyznanie się: a mianowicie „Głos Prawdy" stwierdza, że z polskiej strony zaniechana została likwidacja mienia niemieckiego dla ułatwienia porozumienia polsko-niemieckiego bez ekwiwalentu z drugiej strony.
>
> Nie będziemy przypominać szczegółowo i obszernie tych wszystkich wysiłków, które społeczeństwo Polskie czyniło w celu przekonania czynników miarodajnych, że zaniechanie likwidacji było błędem kardynalnym z punktu widzenia bezpieczeństwa naszych Ziem Zachodnich, że leżało ono w interesie granic, i że nie uzyskując od Niemiec wzamian żadnego ekwiwalentu, przeciwnie, narażeni ciągle na dalsze próby wy-

mierzone przeciwko naszym granicom, popełniliśmy w ten sposób niezwykłą i karygodną lekkomyślność dla złudzeń, nie popartych nawet jakiemś najzwyklejszem przyrzeczeniem ze strony niemieckiej. Daliśmy Niemcom olbrzymi prezent, nic w zamian nie żądając, jakby dla przebłagania ich złej woli, co oczywiście przez Niemcy zostało zrozumiane jako słabość i strach. I dopiero dzisiaj „Głos Prawdy" rzuca pytanie, czy zaniechanie likwidacji da się nadal utrzymać.

Przerachowanie weksli markowych

według orzeczenia Sądu Najwyższego.

Rozporządzenie waloryzacyjne z dnia 14 maja 1924 r. przewiduje, że należności z weksli ulegają przerachowaniu na złote w wysokości 10 proc. sumy obliczonej według pełnej skali przerachowania, nawiasem mówiąc już obecnie przestarzałej, gdyż opartej na równi 1 złoty = 0.375 rublom = 0.95 koronom = 0.81 markom niemieckim. Obecny złoty, jak wiadomo, posiada już w złocie niższą wartość, ale skala przerachowania przewidziana w rzeczonem rozporządzeniu, nie ulega zmianie.

Oto Sąd Najwyższy rozpoznawał niedawno sprawę, w której powód domagał się przerachowania należności z weksli w pełnej skali przerachowania, t. j. w 100, a nie w 10 proc. powołując się na fakt, że weksle te stanowiły równowartość reszty szacunku za sprzedaną nieruchomość. Sąd Okręgowy zasadniczo oddalił żądanie powoda, ale Sąd Apelacyjny powództwo zasądził, przerachowując należność z rzeczonych weksli na 100 proc. i biorąc za podstawę przerachowania nie czas płatności i tytułu, będącego podstawą zobowiązania wekslowego, a więc, jak w danym wypadku, moment sprzedania nieruchomości, kiedy to właśnie powstał tytuł do reszty szacunku, pokrytej wekslami.

Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną pozwanego i w całej pełni podzielił stanowisko Sądu Apelacyjnego, stwierdzając w orzeczeniu swem, że dla przerachowania zobowiązania wekslowego miarodajną jest treść i czas powstania tytułu, będącego podstawą zobowiązania wekslowego.

Wyrok ten jest bardzo ważny dla wszystkich, którzy są w posiadaniu weksli markowych (opiewających na marki polskie, a także zresztą i na „przedwojenne" jednostki pieniężne), daje bowiem podstawę do żądania przerachowania należności z tych weksli według tytułu, będącego ich podstawą, co zawsze da więcej niż 10 proc. tembardziej, że czas powstania tytułu, jako miarodajny dla przerachowania jest zawsze wczorajszy, co też upływa na wysokości przerachowania.

Od Zarządu

Związku Obrony Wierzytelności i Prawa Własności w Kielcach.

W ostatniej chwili Zarząd Związku po porozumieniu się ze Związkiem Obrony Wierzytelności w Warszawie wobec niemożności przyjazdu delegatów paru najliczniejszych Związków—postanowił przesunąć termin zjazdu **na dzień 14 października br.**

Kwestja odszkodowań długów wojennych

staje się ważniejszą od sprawy ewakuacji Nadrenji.

Wywiad Brianda i Lorda Cushenduna na temat rokowań Genewskich.

„N. Fr. Presse" publikuje wywiad swego korespondenta genewskiego z Briandem, który m. in. oświadczył: Jesteśmy nareszcie świadkami istnej likwidacji wojny. Opróżnienie Nadrenji tworzy tylko część tego wielkiego dzieła, ważniejszą natomiast jest sprawa reperacji.

Komisja rzeczoznawców, która się zbierze w najbliższym czasie ustali ostateczna wysokość dalszych spłat i to w ten sposób, że spłaty te wystarczą nietylko na zaspokojenie naszych wierzytelności, lecz pozostanie jeszcze pewna suma na odbudowę naszych zniszczonych ziem. Rokowanie genewskie były prowadzone w duchu nawskroś ugodowym i wszyscy stoimy pod wrażeniem, że uda nam się osiągnąć wkrótce zadawalające wyniki

---

Lord Cushendun udzielił wczoraj wieczorem wywiadu przedstawicielom prasy angielskiej, w którym oświadczył, że w naradach prywatnych odbytych w hotelu Beau Rivage zajął stanowisko zgodne z oświadczeniem wcześniejszem rządu, złożonem w izbie gmin podkreślającem pozytywny stosunek Anglji do sprawy wcześniejszej ewakuacji Nadrenji. Minister dodał, że narady prywatne podjęto na prośbę rządu niemieckiego, który wystąpić ma również z inicjatywą rozpoczęcia rokowań właściwych.

Prawdopodobnie kwestja ewakuacji i odszkodowań wojennych będą omawiane łącznie

Obszerniej omówił lord Coshendun sprawę odszkodowań i długów wojennych

Stanowisko rządu brytyjskiego w tych sprawach określa deklaracja Balfoura, w której powiedziano, że Wielka Brytanja nie zgodzi się na żaden układ zmniejszający sumę długów sojuszniczych zaciągniętych w Anglji do sumy mniejszej aniżeli wynoszą zobowiązania brytyjskie wobec Stanów Zjednoczonych.

Nie mogą być również przyjęte propozycje skłaniające bezpośrednio lub pośrednio Amerykę do zmniejszenia zobowiązań wojennych Anglji, względami do tego państwa, ustalonych w porozumieniu o konsolidacji długów.

Wielka Brytanja może nietylko uiszczać się z zaciągniętych zobowiązań, lecz nawet może podnieść wysokość rat rocznych przyjętych porozumieniem w roku 1923.

Pod tym względem rząd bryryjski nie zamierza domagać się ustępst. Równocześnie też nie może zgodzić się na jakiekolwiek dalsze ofiary finansowe. Jeśli sprawa likwidacji odszkodowań wpłynie na porządek dzienny, to wówczas może okazać się, że Niemcy będą potrzebowały zaciągnięcia nowej pożyczki i wtedy nie będzie sprzeciwu wzbraniającego bankom amerykańskim finansowania pożyczki. W każdym razie rząd brytyjski uważałby ostateczne określenie sumy zobowiązań płatniczych Niemiec za znaczne posunięcie naprzód sprawy ewakuacji.

Z ruchu organizacyjnego.

Z Sokołowa Podlaskiego.

Ostatnio utworzony został Oddział naszego Związku w Sokołowie Podlaskim, przy ul. Piłudskiego 2.

Z Puław.

W dniu 30 września 1928 r. odbędzie się Walne Zebranie członków Związku Obrony Wierzytelności i Prawa Własności o godz. 1 p. p. w sal: kina „Wenus" przy ul. Piłsudskiego № 20, w Puławach na którem zostanie wybrany Zarząd tegoż Oddziału. Skład Zarządy podamy w nr. 8 „Głosu Wierzycieli".

Z Grajewa.

W dniu 2 października 1928 r. odbędzie się Walne Zebranie Członków Zw. Obrony Wierzytelności i Prawa Własności celem wyboru miejscowego Zarządu.

Z Łucka.

Zarząd Oddziału w Łucku zwołuje na dzień 30.IX rb. Walne Zgromadzenie Członków Oddziału celem poinformowania ich o akcji Związku.

Z Krzemieńca.

Walne Zgromadzenie Członków Oddziału Kieleckiego Związku Obrony Wierzytelności i Prawa Własności w Krzemieńcu odbyło się 9 września br. w lokalu p. M. Molskiego przy ul. Szerokiej № 172. Zebranie rozpoczęło się o godz. 13 z następującym porządkiem dziennym.

1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum, 3) Wybór Zarządu Oddziału, 4) Wolne wnioski.

Zebranie zagaił p. M. Hornowski.

Na przewodniczącego wybrano p. Winnickiego na sekretarza p. Krasuckiego, na asesorów: pp. Popławską, Boczkowskiego, Szepetina i Geniuka.

Do Zarządu zostali wybrani jednogłośnie pp. Pietruszewski Edmund, Winnicki Eugenjusz, Krasucki Juljan, Popławska Marja, Szepetin Dawid, Potapczuk Szymon, Boczkowski Kazimierz.

W wolnych wnioskach wygłosił referat p. M. Hornowski delegowany przez Oddział Łucki o celach Związku. Wykazując jednocześnie wyrządzoną krzywdę wierzycielom Rozporządzeniem z dnia 14 maja 1924 roku, dzięki któremu wzbogaca się dłużnika, a krzywdzi się wierzycieli.



U. S. A.

Firma założona w roku 1880

ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA

The Kasprzycki Company

Standard Sewing New-York City, 47 East Nine teenth Street, U. S. America.

JEDYNA CHRZESCIJAŃSKA HURTOWNIA. Hurtowy skład fabryczny: Warszawa, Centrala: Marszałkowska № 153 (róg Królewskiej). Tel. 104-51. Skład i ekspedycja: Chłodna 25 Tel. 113-51

Przedstawicielstwo do wyłącznej sprzedaży na woj. Kieleckie

Aleksander Kamiński

Kielce, ulica Zielona № 3

Popierając handel polski przyczyniamy się do potęgi kraju!

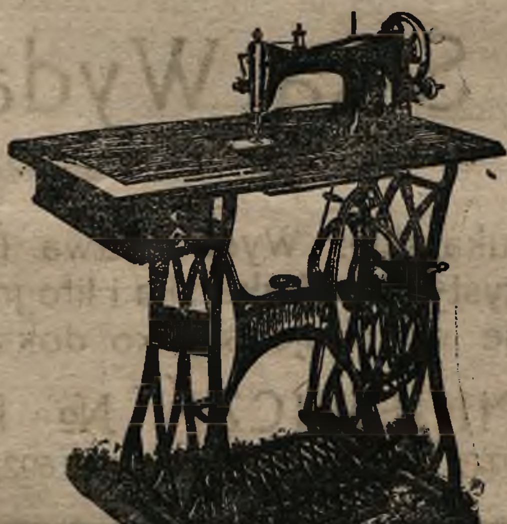
Oryginalne maszyny do szycia

„The Kasprzycki Company“

są najdoskonalszym wynalazkiem maszyn do szycia, zatem żadna fabryka w świecie nie może z nimi współzawodniczyć.

Dla czego?

Ponieważ w nich zastosowano najnowsze wynalazki techniki i mechaniki, przez co wyróżniają się znakomitą konstrukcją, przewyższając wszystkie znane dotychczas systemy maszyn.



„Swój do swego“.

Jedyna chrześcijańska hurtownia.

Nauka kroju i szycia

Przy kupnie 8 maszyn z jednegminy, na żądanie wysyłamy, jedynie za zwrotem kosztów, nauczycielkę kroju.

Cena maszyn „Express“ są przystępne, gotówką 40 proc. taniej.

Przy kupnie maszyny kupujący może wpłacić tylko 25 proc. należności, resztę ratami na 12 miesięcy.

Ponadto na zamówienia maszyny specjalne: do haftu, do mereszek, okrętkowe (zygzak). Maszyny szewckie: słupkowe, cylindrowe, do łatek, do przyszywania podeszew, leworamienne i inne. Maszyny rymarskie, do szycia worków, maszyny do obszywania dziurek, dla krawców i do bielizny. Ceny i wyjaśnienia na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

Reperacja maszyn wszelkich systemów.

Ceny ogłoszeń:

Cała strona	Zł. 120.—
Pół strony	„ 60.—
$^1/_4$ strony	„ 30.—
$^1/_8$ strony	„ 15.—
$^1/_{16}$ strony	„ 8.—
Strona pierwsza	50% drożej od ostatniej
Strona wewnętrzna	25% drożej od ostatniej

Drobne ogłoszenia po 6 groszy do słowa. Druk tłusty podwójnie.

Redaktor: odp. STANISŁAW PEWNICKI. Wydawca: Zw. Obr. Wierzyt. i Prawa Własn. w Kielcach.

Druk. Kiel. S-ki Wydawniczej, Sienkiewicza 15.